

Cena numeru 1 złoty.

Biblioteka

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 23 LUTEGO 1946 ROKU Nr. 54 (246)

## Blok wyborczy wszystkich stronnictw demokratycznych

### zapewni pokój, ład, dobrobyt i szczęście Narodu Polskiego

Komunikat o konferencji stronnictw demokratycznych w Łodzi

W dniu wczorajszym z inicjatywy Wójew. Komitetu PPS zwołana została Konferencja 6-ciu Stronnictw, wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej, poświęcona sprawie bloku wyborczego obozu demokracji polskiej.

Na konferencję przybyli przedstawiciele PPS, PPR, SL, SD i SP — przedstawiciele PSL usprawiedliwili swą nieobecność przeszkodami natury technicznej, zapowiadając swe przybycie na kolejną konferencję.

W toku obrad, w których poruszono zasadnicze cele i zadania konsolidacji wszystkich sił demokratycznych w zbliżającej się akcji wyborczej do Sejmu, przedstawiciele poszczególnych stronnictw dali wyraz zdecydowanej woli doprowadzenia do stworzenia bloku wyborczego całego obozu demokracji polskiej.

Obrady wczorajsze były zapoczątkowaniem prac, związanych z tworzeniem bloku

stronnictw demokratycznych na terenie województwa łódzkiego.

Poziom przeprowadzonej dyskusji, zrozumienie doniosłości i wagi zadań demokracji polskiej, świadczyły o głębokiej odpowiedzialności za losy kraju i społeczeństwa. Obrady nacechowane były atmosferą przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

#### Narady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 bm. w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie przedstawicieli i aktywnych działaczy 6-u stronnictw politycz-

nych, poświęcone sprawie bloku wyborczego. Zebranie otworzył przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego ob. Beniger. Przemówienia wygłosili: ob. Berman w imieniu PPR, ob. Hochfeld w imieniu PPS, ob. Beniger w imieniu SD, ob. Cudny w imieniu SL, ob. Bądziński w imieniu PSL i ob. Liciński w imieniu Stronnictwa Pracy. Po przemówieniach wywiązała się obszerna dyskusja.

#### Młodzież a blok wyborczy

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 bm. w Warszawie na posiedzeniu Centralnej Ko-

misji Porozumiewawczej Org. Młodzieżowych omawiano stosunek organizacji młodzieżowych do zagadnień wyborów. Przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, a więc OM TUR, „Wici”, ZWM, ZHP wypowiedzieli się jednomyślnie za koniecznością podkreślenia jedności narodu polskiego w obecnym okresie politycznym. Organizacje młodzieżowe uważają, że różnice między poszczególnymi partiami politycznymi nie mogą w okresie bieżącym zaważyć nad zasadą jedności narodu, której realizacja powinna znaleźć wyraz w nadchodzących wyborach.

## Rozkaz Marsz. Żymierskiego

### w 28 rocznicę powstania Armii Czerwonej

WARSZAWA (PAP). Marszałek Żymierski ogłosił następujący rozkaz do żołnierzy: „23 lutego Armia Czerwona obchodzi 28 rocznicę swego istnienia. Święto Armii — Sojuszniczki, u boku której walczyliśmy ze wspólnym wrogiem, święto Armii, która przyniosła nam wolność — jest dniem uroczystym także i dla nas, żołnierzy Wojska Polskiego, po raz pierwszy od szeregu lat Armia Czerwona obchodzi swoje święto w okresie pokoju, po wspaniałym zwycięstwie nad śmiertelnym wrogiem Słowiańszczyzny i całej ludzkości. W osiągnięciu tego zwycięstwa Armia Czerwona posiada decydujące zasługi. O jej stalową moc skruszyły się hitlerowskie hordy, kroczące przed tym od zwycięstwa do zwycięstwa. Walcząc z ogromną większością niemieckich sił zbrojnych — Armia Czerwona potrafiła nie tylko obronić niepodległość swojej ojczyzny, ale, pędząc przeciwnika w niepowstrzymanym marszu od ścian Stalingradu aż do Berlina, przyniosła wyzwolenie wielu krajów Europy, zdruzgotaną potęgę, która groziła niewolą całemu światu. Takie bezprzykładne zwycięstwo mogła osiągnąć tylko pierwszorzędna pod każdym względem armia. Miniona wojna pokazała w całej pełni siłę Armii Czerwonej, jej olbrzymią potęgę techniczną, bohaterstwo żołnierza i mistrzostwo strategiczne

jej dowództwa. Armia Czerwona zdobyła sobie nieśmiertelne zasługi wobec narodu polskiego. Mija właśnie rok od niezapomnianych chwil zimowej ofensywy wojsk radzieckich, które jak huragan zmłóty okupanta z naszej ziemi. Tysiące żołnierzy radzieckich padło na ziemiach polskich, w walce o naszą wolność. Nic więc dziwnego, że każdy prawy Polak żywi dla Armii Czerwonej uczucie głębokiej wdzięczności. Armia Czerwona jest szczególnie bliska nam, żołnierzom Wojska Polskiego. Tylko bowiem dzięki jej pomocy mieliśmy możliwość odbudować nasze siły zbrojne, wziąć czynny udział w wyzwoleniu Polski i w rozbięciu wroga na jego własnym terytorium. Wojsko Polskie otrzymało od Armii Czerwonej około 700.000 karabinów i automatów, ponad 15.000 ckm-ów i moździerzy, 3.500 dział, 1.000 czołgów, 1.200 samolotów, ponad 18.000 samochodów, ogromne ilości materiałów pędnych, żywności, umundurowania. To wspaniałe, o wielomilionowej wartości wyposażenie, które czyni odrodzone Wojsko Polskie znacznie silniejszym od armii polskiej sprzed 1939 roku — otrzymaliśmy całkowicie bezpłatnie. Armia Czerwona przydzieliła nam także wielu wykwalifikowanych instruktorów, co wobec braku kadr oficerskich, szczególnie w pierwszym okresie formowania wojska, było wprost

nieocenioną pomocą. Oficerowie radzieccy wyszkolili dziesiątki tysięcy młodych oficerów W. P. i nie raz chlubnie odznaczyli się, dowodząc szeregiem naszych jednostek w boju. Na polach bitew z odwiecznym wrogiem narodów słowiańskich zrodziło się braterstwo broni żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. To właśnie braterstwo broni stało się jedną z podstaw osiągniętego zwycięstwa. W sojuszu z Armią Czerwoną wywalczyliśmy niepodległość Polski, wywalczyliśmy granice na Odrze, Nisście i Bałtyku. Naszym zadaniem jest teraz stać na straży tych granic, zapewnić narodowi polskiemu możliwość spokojnej, twórczej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem go na wyższy szczebel rozwoju. Minione lata nalepiej nauczyły nas, jak wielkie znaczenie dla osiągnięcia tego celu ma współdziałanie ze Związkiem Radzieckim. W sojuszu z Armią Czerwoną jesteśmy niezwyciężeni. Sojusz ten jest najlepszą gwarancją przeciw wszelkiej agresji na wolność, suwerenność i całość Rzeczypospolitej. I dlatego, jak żrenice oka chronić należy scementowanego wspólnie przelaną krwią braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. W związku z dnem święta sojuszniczej Armii Czerwonej rozkazuje:

- 1) Dnia 23-go lutego we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego przeprowadzić uroczysty apel z odczytaniem przed frontem niniejszego rozkazu.
- 2) Od godziny 12 w południe zwolnić żołnierzy od zajęć.
- 3) Urządzić uroczyste zebrania i akademie, poświęcone Armii Czerwonej.
- 4) Wziąć udział we wszystkich imprezach, urządzanych przez władze cywilne.
- 5) Jednostkom i oddziałom złożyć wieńce na pomnikach i grobach żołnierzy Armii Czerwonej.

Cześć i chwała bohaterkiej, zwycięskiej Armii Czerwonej i jej wodzowi Generalissimosowi Stalinowi. Cześć i chwała żołnierzom radzieckim, poległym w walce o wyzwolenie Polski. Niech żyje wieczne braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Minister Obrony Narodowej  
Naczelnym Dowódcą W. P.  
(—) ŻYMIERSKI MICHAŁ  
Marszałek Polski

Wiceminister Obrony Narodowej  
Z-ca Naczelnego D-cy W. P.  
do Spraw Pol.-Wych.  
(—) SPYCHAŁSKI MARIAN  
Generał Dywizji

### Rozruchy w Kairze

MOSKWA (TASS). Według doniesień radia nowojorskiego, w Kairze wojska brytyjskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych zgromadzony tłum demonstrantów, żądających wycofania oddziałów brytyjskich z Egiptu. W wyniku strzelaniny zginęło 5 osób, odniosło rany 130 osób. Strzelanina do tłumy, liczącego około 150 tysięcy osób, rozpoczęła się w chwili, gdy rozległy się okrzyki z żądaniem wycofania wojsk brytyjskich. Agencja „Associated Press“ donosi z Kairu, że w mieście rozpoczął się strajk. Wszystkie zakłady przemysłowe, sklepy i urzędy są nieczynne. Organizacje młodzieżowe postępowej i organizacje robotnicze proklamują strajk powszechny pod hasłem wycofania wojsk brytyjskich z kraju, nawołując do solidarności ludność wszystkich miast Egiptu.

### ZSRR w obronie małych narodów

MOSKWA (TASS). Na posiedzeniu Parlamentu Libańskiego, które odbyło się po powrocie delegacji libańskiej z Londynu, deputowany Gecyad Aquel oświadczył, iż w toku obrad Rady Bezpieczeństwa stało się jasne, że powstały dwa obozy — jeden, broniący sprawy Syrii i Libanu, drugi — stojący po stronie Wielkiej Brytanii i Francji. Na czele obozu, przychylnego dla krajów Lewantu, stanął Związek Radziecki, który śmiało i konsekwentnie bronił interesów tych krajów, za co należy mu się wdzięczność narodów Syrii i Libanu.

### Hiszpański rząd republikański

PARYŻ (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych Bidault podał do wiadomości, iż pertraktował w Londynie z amerykańskim sekretarzem stanu Byrnesem i brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem w sprawie uznania hiszpańskiego rządu republikańskiego. Z powodu wyjazdu sekretarza stanu Byrnesa trzeba było odłożyć rozmowy, lecz, jak podkreślił Bidault, premier hiszpański Giral i niektórzy członkowie jego gabinetu przybyli już do Paryża.

## Wojewódzki zjazd nauczycieli

W dniu 24 b. m. (niedziela) w auli Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115, odbędzie się Wojewódzki Zjazd Nauczycielski, organizowany przez Nauczycielską Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą.

W Zjeździe wezmą udział nauczyciele wszystkich typów szkół i przedszkoli z terenu całego WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO, będący członkami stronnictw bloku demokratycznego (PPS, PPR, SD, SL) oraz sympatycy tych stronnictw.

W ramach obrad Zjazdu wygłoszone zostaną 4 referaty: „Sytuacja polityczno-gospodarcza Polski” — refer. wiceminister oświaty ob. Bienkowski, „Sytuacja i zadanie nauczycielstwa” — refer. kurator ośw. dr. Wojeński, „Zadania w zakresie demokratyzacji szkolnictwa” — refer. mgr. Zagórski, „Nauczyciel — demokratą wobec nowej rzeczywistości” — refer. kurator OSŁ, mgr. Trojanowski.

Otwarcie Zjazdu o godz. 9.00 rano. Ze względu na ważność i aktualność problemów, jakie będą przedmiotem obrad, spodziewany jest liczny udział w Zjeździe nauczycielstwa naszego miasta i województwa łódzkiego.

Noclegi dla przyjezdnych zapewnione. Zaproszenia na Zjazd zostały rozesłane za pośrednictwem stronnictw politycznych i ogniw organizacyjnych ZNP.

Czynni nauczyciele i wychowawcy przedszkoli, do których zaproszenia nie dotarły, mogą otrzymać kartę wstępu w biurze Zjazdu, w dniu 24 b. m., na podstawie okazania legitymacji służbowej.



# Bunt marynarzy i lotników hinduskich przybiera z każdą chwilą na sile. — Anglicy ściągają posiłki do Bombaju

LONDYN (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości, iż zostały wysłane posiłki lotnicze, wojska lądowe oraz jednostki marynarki wojennej do Bombaju, Poona i Karachi. Komunikat, wydany przez dowódcę floty brytyjskiej w Indiach, wiceadmirała Godfroya, donosi, że ze wszystkich statków, opanowanych przez zbuntowanych marynarzy hinduskich, sygnalizowano prośbę o zaprzestanie ognia.

LONDYN BBC. Premier Attlee złożył wczoraj oświadczenie w sprawie ostatnich zajęć w Indiach. Attlee powiedział, iż zarówno w Bombaju jak w porcie wojennym Karachi znajdują się dostateczne siły, aby opanować sytuację. Wdrożone będzie szczegółowe dochodzenie w sprawie rewolty marynarzy hinduskich. Zdaniem premiera Attlee porzucili oni pracę przed wysunięciem swoich żądań.

Żądania marynarzy hinduskich są następujące — domagają się oni przyspieszenia demobilizacji, wszczęcia akcji dyscyplinarnej przeciwko oficerowi brytyjskiemu, któremu zarzuca się brutalne postępowanie z marynarzami, lepszego pożywienia i kuchni hinduskiej, przyznania im plac według norm, obowiązków dla marynarzy brytyjskich, pozwolenia zachowania ekwipunku po demobilizowaniu oraz wyższych stawek zasiłków dla demobilizowanych.

MOSKWA (TASS). Według ostatnich doniesień z Indii, w Karachi miała miejsce poważna strzelanina, którą

rozpoczęła policja wojskowa przeciwko demonstrantom.

W Bombaju 500 lotników hinduskich przyłączyło się na znak solidarności do strajku marynarzy hinduskich. Okrety, opanowane przez marynarzy hinduskich, mają działa obrócone w stronę portu.

Agencja Reuter donosi, iż do Bombaju przybyły pierwsze posiłki brytyjskie.

LONDYN (BBC). Z Bombaju donoszą, iż ludność cywilna w dalszym ciągu demonstruje swoją solidarność ze strajkującymi marynarzami hinduskimi. Wojska brytyjskie przyłączyły się do policji przy rozpadaniu tłumy, który rozbił sklepy. Demonstranci podpalił kilka budynków, wyrzucił samochody i autobusy. W wyniku tych zamieszek zabito 18 osób, a 250 osób odniosło rany.

Ulice Bombaju patrolowane są przez brytyjskie samochody pancerne, przy czym oddziały ciężkiej artylerii brytyjskiej są również w pogotowiu. Spodziewane jest przybycie w ciągu najbliższych 36 godzin brytyjskich okrętów wojennych do portu w Bombaju.

Obecnie statki, zajęte przez marynarzy hinduskich opanowały wejście do portu.

Według ostatnich doniesień, wczoraj porzucono pracę 600 marynarzy w porcie Visagapatnam, położonym na wschodnim wybrzeżu między Madrasem a Kalkuttą.

## Zmniejszenie racji chleba w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, iż kierownik misji UNRRA w Grecji oświadczył, iż od 1 marca rb. przydziały chleba będą zmniejszone o 15%.

## Przyjęcie u Mołotowa

MOSKWA (Tass). Dnia 22 lutego zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Komisarz Ludowy spraw zagranicznych ZSRR — W. Mołotow wydał przyjęcie na cześć przybywającego w Moskwie premiera Iranu — Khawam Sultaneh.

Na przyjęciu obecni byli premier Khawam Sultaneh, pp. Ameri, Sajah Shafag, Pirnazar, Asado, Nikpur, członkowie ambasady Iranu w Moskwie na czele z radcą A. Etesami, szefowie ambasad i misyj, akredytowanych w Moskwie.

Na przyjęciu byli również obecni premier Mongolskiej Republiki Ludowej — marszałek Czojbalsan, zastępcy premiera — W. Ce-debal i Lubsan, rektor Mongolskiego Uniwersytetu Państwowego — prof. Szerendyb, minister handlu Mongolskiej Republiki Ludowej — Lubsan-Zamijan, i członkowie bułgarskiej delegacji handlowej.

## W kilku wierszach

Agencja włoska „Ansa” podaje iż rozegrał się ostatnio pogłoski, jakoby były król i słowiański Piotr przybył incognito do Rzymu.

Z Waszyngtonu donoszą, iż amerykański minister pracy oświadczył, że do czerwca 1946 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła do 6 milionów osób.

Z Tirany donoszą, iż ostatnio miały miejsce ponowne prowokacje na granicy albańskiej greckiej. W zeszłym tygodniu oddziałek żołnierzy greckich przekroczył granicę albańską w pobliżu miasta Konispol. Patrol albański zmusił tych żołnierzy do cofnięcia się na terytorium greckie.

Z Paryża donoszą, iż francuska partia komunistyczna urządziła wielki wiec w sali Pleycela w sprawie stosunków z Hiszpanią. Na wiecu, w którym wzięło udział około 6 tysięcy osób, powzięto rezolucję domagającą od rządu francuskiego natychmiastowego wiania stosunków gospodarczych i politycznych z frankistowską Hiszpanią.

Holenderska agencja telegraficzna „A.P.” podała z Jawy, iż kolo Batawii miało wczoraj miejsce starcie wojsk sojuszników z indonezyjskimi.

Z Budapesztu komunikują, iż na Węgrzech powstała Liga antyfaszystowska, która stawia sobie za zadanie bezwzględna walkę z pozostałościami faszyzmu w kraju.

## Pijany dyrektor - sprawca katastrofy samochodowej

W niedzielę dn. 17 b. m. miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padła żona znanego na terenie Łodzi dziennikarza i redaktora „Pobudki” ob. Timofiejewa.

Wypadek miał miejsce w południe przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Bandurskiej.

Ul. Piotrkowską w kierunku pl. Reymonta jechało z szaloną szybkością auto osobowe kierowane przez dyrektora Gdańskiego Oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, ob. Otwinowskiego, który był w stanie nietrzeźwym. W samochodzie znajdowały się jeszcze dwie osoby — wszyscy w dobrych humorach, wracali z jakiejś eskapady. Zaznaczyć należy, że dyr. Otwinowski nie posiadał prawa jazdy.

Nagle auto skręciło i wjechało całym pędem na chodnik, którym przechodziła właśnie żona red. Timofiejewa. Przewróciwszy ją, auto gwałtownie skręciło, przejechało przez jezdnię i wpadło na słup elektryczny.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiarę tragicznego wypadku do szpitala św. Jana. Okazało się, że ob. Timofiejewa ma złamaną prawą rękę i pękniętą podstawę czaszki. Stan jej pogarsza jeszcze ta okoliczność, że znajduje się ona w ósmym miesiącu ciąży.

Wypadek spowodowany przez pijanego dyrektora poważnej instytucji, jest zbrodniczym wyrykiem, który powinien być przez władze bardzo surowo potraktowany i ukarany.

Odpowiedzialność za ten wypadek ponosi w dużej mierze i firma, która est

właścicielem auta, gdyż nie miała prawa powierzać je w nieodpowiednie ręce człowieka nie posiadającego prawa jazdy.

Zbrodniczymi ekscesami pijanych dyrektorów i innych podobnych typów muszą się zainteresować władze ukrocić wreszcie zbyt częste wypadki samochodowe na ulicach naszego miasta. Sprawcy zaś tragicznych wypadków winni być jak najsurowiej karani. Okoliczność, że dyr. Otwinowski znajdował się w stanie nietrzeźwym, nie tylko nie umniejsza jego winy, lecz przeciwnie, powinna być potraktowana jako bardziej obciążająca.



Jarosław Hašek

## Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Podobno ryczał przy tym, jak by go na noże brali i nie zamilkł, dopóki nie zrzucił go z mostu Eliszki do Wełtawy i to w worku nieprzemakalnym. Takich wypadków było więcej, a jeszcze do tego człowieka ćwiartowali albo wbijali go na pal gdzieś tam koło Muzeum. A jeśli wrzucili kogo do głodomorni, to taki człowiek stał się z uciechy, jak odrodzony.

— Dzisiaj to jednak wielka frajda dostać się do aresztu — pochwałal Szwejk nowe czasy, — nie ma ćwiartowania, nie ma hiszpańskich butów. Prycze mamy, stół mamy, ławki mamy, nie potrzebujemy pchać się jeden na drugiego, zupełnie dostajemy, chleb też nam dają, dzban wody przy nosa, wychodek mamy prosto pod gębą. We wszystkim widać postęp. Prawda, że na śledztwo trochę niby daleko, bo aż przez trzy korytarze i o piętro wyżej, ale za to na korytarzach jest czysto i żywo. Tu prowadzą jednego, tam drugiego, mło tego, starego, płci męskiej, płci żeńskiej. Czekaj się cieszy już i z tego, że nie siedzi tu sam. Każdy idzie spokojnie swoją drogą i nie potrzebuje się obawiać, że mu w kancelarii powiedzą: Włec naradziliśmy się i jutro zostanie pan poćwiartowany albo spalony na stosie, wedle swego własnego wyboru. Rozmyślanie o takich rzeczach byłoby z pewnością nieelkkie, a ja sądzę, panowie, że niejeden z nas byłby w takim momencie całkiem zdetonowany. No, dzisiaj stosunki zmieniły się już na naszą korzyść.

Właśnie kończył był apologię wspólnego więzienia obywateli, gdy dozorca otworzył drzwi i zawołał:

— Szwejk, ubrać się i dalej na śledztwo!

— Ja się ubiorę — odpowiedział Szwejk — przeciwko temu nie mam nic do powiedzenia, ale boję się, że to pewno pomyłka, bo już raz zostałem ze śledztwa wyrzucony. I jeszcze się boję, aby reszta tych panów, co tutaj są razem ze mną, nie pogniwała się na mnie, że ja chodzę dwa razy z kolei na śledztwo, a oni nie byli tam dzisiejszego wieczora jeszcze ani razu. Może to wzbudzić zawiść.

— Ruszać się i nie gładzić — brzmiała odpowiedź na gentelmeński wywód Szwejka.

Szwejk znalazł się znowu przed panem o zbrodniczym typie, który bez jakiegokolwiek wstępu zapytał go twardo i nieublaganie:

7) — Przyznaje się pan do wszystkiego? Szwejk zwrócił ku nieublaganemu czło-wiekowi swoje dobre, modre oczy i rzekł miękko:



— Jeśli pan sobie życzy, proszę pana abym się przyznał, to się przyznaję, bo mnie to nic nie szkodzi. Ale gdyby pan powiedział: — Szwejk, nie przyznawajcie się do niczego, — to się będę wykręcał do ostatnich sił.

Surowy pan pisał coś w aktach i, podawszy Szwejkowi pióro, wezwał go, aby akt podpisał.

I Szwejk podpisał oskarżenie Bretschneidera wraz z dodatkiem:

„Wszystkie wyżej wymienione oskarżenia przeciwko mnie opierają się na prawdzie. — Józef Szwejk”.

Podpisawszy, zwrócił się do surowego pana:

— Czy każe mi pan jeszcze coś podpisać? Czy może mam przyjść dopiero jutro rano?

— Z rana zostanie pan wywieziony do sądu karnego — usłyszał w odpowiedzi.

— O której godzinie, proszę pana? Że bym przecie, broń mi Boże, nie zasnął.

— Precz! — zabrzmiało na Szwejka dzisiaj po raz drugi to słowo z za stołu, przy którym stał.

Powracając do swego nowego zakwaterowanego mieszkania, Szwejk rzekł dozorczy, który go przyprowadził:

— Wszystko tu jest akuratne, jak w garku.

Jak tylko drzwi się za nim zamknęły, jego współaresztowani zasypali go mnóstwem pytań, na które Szwejk odpowiedział jasno:

— Akurat się przyznałem, że zabiłem arcyksięcia Ferdynanda.

Sześcioro ludzi skuliło się w przestrachu pod zawieszonymi kocami, tylko Bośniak rzekł:

— Dobro doszli.

Układając się na pryczy, mówił — Szwejk:

(D. c. n.)



# ISTOTA NOWEJ REFORMY SZKOLNEJ

Nauczyciele demokracji z żalem i obawą obserwowali minimalną realizację uchwały Kongresu Oświatowego w Łodzi, odbytego w czerwcu 1945 r.

Sprawa reformy szkolnictwa zesłała z porządku dziennego zebrań ZNP, przycichła w prasie i znikła w dyskusjach pracowników oświatowych i nauczycieli.

Dobrze się więc stało, że minister oświaty, człowiek, który z racji zajmowanego stanowiska powinien zaznajomić o społeczeństwa ze swoją postawą wobec reformy szkolnej, zabrał głos na łamach prasy codziennej.

Wypowiedź ministra oświaty rzuca jasne światło na stosunek stronnictwa, którego minister jest czołowym przedstawicielem, do palących problemów oświatowych, a tym wszystkim, którzy ze zdziwieniem szukali przyczyn usuwania reformy szkolnej w cień, wiele spraw niejasnych wydobyla na światło dzienne. Wynika z niej jasno, że naczelne władze Ministerstwa Oświaty same niewiele dołożyły starań, by konieczne zmiany nastąpiły.

PSL nie występuje przeciw reformie szkolnej i jej zasadniczej treści. Byłoby to zbyt ryzykowne i mogłoby spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem tych, w których interesie pragnie PSL występować.

Ale PSL pragnie wykonanie powziętych uchwał przesunąć w dalszą przyszłość, a ponieważ rzekomo chce w pierwszym rządzie rozbudować szkolnictwo wiejskie, zlikwidować szkoły, niepełne, utworzyć wszędzie szkoły powszechne siedmioklasowe, a dopiero, gdy cała Polska, tak duża i szeroka, pokryje się siecią takich szkół, wtedy czas pomyśleć o tworzeniu jednolitej ośmioklasowej szkoły powszechnej gimnazjalnej.

Takie stanowisko ministra oświaty i reprezentowanego przez niego stronnictwa musi wywołać natychmiastową reakcję całego społeczeństwa i wzbudzić jego czujność, by raz przyjęte uchwały zostały konsekwentnie wprowadzone w życie. W sprawie tej zabrał głos wiceminister oświaty — Władysław Bienkowski na łamach „Kuźnicy” (nr 5). W swoim na źródłowych danych opartym artykule, wskazuje autor, że w roku szkolnym 1938/39 szkół pełnych (od 5 nauczycieli wwyż) było na wsi 2.353, w miastach zaś 2.027, a były to jednak kształciły tylko 46,7 młodszej wiejskiej. Ten krzywy procentowy spowodowany był przyczynami, które w obecnych warunkach zostały usunięte.

Szerokim masom zapewniono równy start życiowy głęboko sięgającymi reformami życia gospodarczego. Państwo Polskie, ogolone całkowicie z kadr inteligencji, nie może sobie pozwolić na luksus czekania przez kilka lat, by podciągnąć do jednego poziomu szkolnictwo na terenie całego kraju. Potrzebne są kadry techników o głębokim wykształceniu fachowym, potrzebni są wreszcie naukowcy, by zapłacić wytworzone luki.

Potrzebny jest nowy narybek ludzki, który, po otrzymaniu zasadniczego 8-klasowego wykształcenia, przejdzie do 3 lub 4-letniego liceum ogólnokształcącego lub zawodowego. Przez dobudowanie klas ósmych do już istniejących szkół 7-klasowych we wszystkich miastach i na wielu wsiach, otworzymy wrota do dalszego kształcenia dla znacznie większej ilości młodszej, niż czyniły to dotąd gimnazja, których liczba w żadnym wypadku nie pokrywa się z ilością szkół powszechnych.

Czyż mają liczne rzesze młodzieży wiejskiej i miejskiej poprzestać na dotychczasowym bardzo elementarnym wykształceniu 7-klasowym, a do gimnazjum dostać się ma tylko „elita”?

W jaki sposób stworzymy kadry wykwalifikowanych pracowników rolnych, praktyków agronomów, czy pracowników społecznych, jeżeli nie stworzymy takiego ośrodka na wsi, po ukończeniu którego uczeń przejdzie do liceum odpowiadającego jego zdolnościom i aktualnym potrzebom kraju?

Łatwiej tworzyć klasy ósme przy istniejących szkołach siedmioklasowych w wielu większych wsiach polskich niż kierować młodzież wiejską do gimnazjów w miastach, przy niedostatecznie jeszcze rozbudowanym systemie burz i stypendiów. Znacznie szybciej uda się zaspokoić wzmagające się zapotrzebowanie kadr inteligencji zawodowej, jeżeli po otrzymaniu podstawowego wykształcenia, doskonale mieszczącego się w ramach ośmioletniej szkoły, skieruje się młodzież do odpowiednich liceów zawodowych.

Obecnie młodzież przejść musi 7 lat szkoły powszechnej, 4 lata gimnazjum i 2 lata liceum. Rozszerzenie dziś istniejących szkół siedmioklasowych będzie już poważnym krokiem w drodze do upowszechnienia

oświaty, a stopniowa rozbudowa szkół niepełnych przyspieszy ten proces zupełnie. Ciekawe, że przeciwnicy reformy szkolnej wcale nie sprzeciwiają się rozbudowie szkolnictwa wyższego, w którym znacznie przekroczyliśmy poziom przedwojenny.

Jeżeli uznaje się konieczność rozszerzenia szkolnictwa wyższego, to musimy konsekwentnie uznać, że nieodzowne przy gotowaniu wszystkich szczebli prowadzących do kształcenia uniwersyteckiego.

Jeżeli oświata dla wszystkich ma być jednym z czołowych postulatów demokracji, to ośmioletnia szkoła powszechna gimnazjalna jest tego postulatu warunkiem pierwszym i najważniejszym. Argument wysuwający brak nauczycieli jako prze-

szkodę najważniejszą, wobec szybkiego kształcenia nowych kadr, oraz możliwości częściowego przenoszenia nauczycieli gimnazjalnych do klas ósmych nie jest przyczyną, mogącą odwiec wprowadzenie w życie nowej reformy szkolnej.

Spóteczeństwo czeka na nowe twórcze wysiłki i wszystko, co w społeczeństwie przedstawia element wartościowy, musi zostać wykorzystane, żadne ołтары nie są zbyt ciężkie, aby wiekowe krzywdy w dziedzinie oświaty jak najszybciej usunąć. Reforma szkolna zaniebana w r. 1945-46 musi być bezwzględnie zrealizowana w 1946-47, jeżeli przeobrażenia oświatowe mają dotrzymać kroku przemianom społeczno-ekonomicznym.

Irena Wolańska.

## Ścisła współpraca PPR i PPS

na terenie fabryki I.K. Poznańskiego daje jak najlepsze wyniki

Z wszystkich fabryk najchętniej słucham robotników Państwowych Zakładów Włókienniczych, dawniej I. K. Poznańskiego. Z satysfakcją słucham, jak robotnicy tej fabryki obradują nad żywotnymi sprawami nie tylko ich terenu, ale żywotnymi zagadnieniami Polskiej Ludowej.

Wiele lat temu w Polsce szanowanej, w której wolność miały tylko ciemne duchy, w tej oto fabryce zwanej wówczas u klasowo oświeconych robotników „Czestochowa”, pracowało w najgorszych warunkach wiele otumanionych robotników. Z bijącym sercem podchodziło się pod te fabrykę z kolportażem, z bijącym sercem nie ze strachu, ale na samą myśl, że może się zdarzyć, że jakiś nieoświadczonego robotnik nie tylko nie obróci przed faszystowską policją, co się bardzo często zdarzało w innych fabrykach, ale może wręcz oddać do rąk policji.

Lojalnie stwierdzam, że nigdy nic podobnego nie zdarzyło się. Po prostu taka była już „sława” „Czestochowy”.

W piątek 15-go lutego, odbyło się wspólne zebranie członków PPR, PPS i

sympatyków firmy „I. K. Poznański”. Wspólne zebrania odbywają się regularnie raz na dwa tygodnie. Tym razem na porządku dziennym nie stały sprawy czysto fabryczne. Referat, dyskusja i wnioski były jakby wstępem do akcji przedwyborczej.

Piękny, głęboki, a jednocześnie zrozumiały dla robotników referat wygłosił tow. Kowalski, członek Komitetu PPS „O polityce wewnętrznej i zewnętrznej Polskiej Ludowej”.

Tow. Fijałkowska krótko omówiła zadania kół PPR i PPS w akcji przedwyborczej na terenie fabryki. „Ze blok demokratyczny jest koniecznością dla naszego narodu i Państwa — wszyscy rozumiemy. Kto pójdzie przeciw temu blokowi, spotka się ze zdecydowaną walką robotników” — kończy tow. Fijałkowska nagrodzona hucznyimi oklaskami zebranych.

W dyskusji towarzysze zarówno z PPR jak z PPS przypominali Polskę przedwojenną i beznadziejną sytuację robotników. Mocne słowa padły pod adresem służących reakcyjnych, którzy ma-

ją odwagę w Polsce Ludowej przyjąć do mas pracujących z demagogicznymi hasłami i znów chcą ciągnąć Polskę wstecz. Proste i mocne były słowa w trosce o jak najszybszą odbudowę Polski.

— Jeśli jeszcze nie potrafimy być inżynierami — mówi tow. Śliwiarski — i nie wszędzie mamy dyrektorów robociarzy lub demokratów-inteligentów, to my, robotnicy powinniśmy patrzeć na ręce tym, którzy pracują dla Polskiej Ludowej z musu a nie z przekonania, powinniśmy ich dozorować. Powinniśmy stworzyć po fabrykach mocną organizację. Nie tylko majstrów czy kierowniczy, ale wszyscy musimy być odpowiedzialni za dobrą i wydajną pracę w fabryce. Huczne oklaski były odpowiedzią zebranych na wnioski tow. Śliwiarskiego.

Również tow. Szczepański — naczelny dyrektor firmy — popiera wnioski tow. Śliwiarskiego. Przemówienie tow. Szczepańskiego i serdeczny, koleżeński stosunek robotników do dyrektora naczelnego świadczy o tym, że tow. Szczepański, członek PPR, jest mocno związany ze swoją Partią i z robotnikami fabryki.

Wniosek o kontroli robotników jest słuszny — mówi tow. Szczepański — Obecnie jeszcze w wielu wypadkach zdarza się, że robotnicy się niesłusznie i niepotrzebnie krzywdzą. Na przykład u nas — mówi tow. Szczepański pracują stare tkaczki. Dobrze pracują, bo prosto nie wiedzą, nie rozumieją, jak można źle pracować. A zdarza się, że punktów mają mniej od takiej tkaczki, która o wiele mniej pracuje.

Dlaczego? Bo majstrów nie zawsze i nie wszędzie widzą co się dzieje. Nie raz, a wiele razy zdarza się, że majster zapisze kilka godzin postoju. Trzeba pracować uczciwie. Pracujemy dla siebie. Pokolenia całe marzyły o takiej Polsce, dla której my pracujemy. Niejeden z was chyba myśli: „Co to za Polska”. Odpowiem na to.

Mój dziad, ojciec pracowali w tej fabryce dla Poznańskich.

Ja pracuję w tej fabryce dla Narodu Polskiego.

Tak, teraz jeszcze jest źle w Polsce, ale my wywalczyliśmy dobrą Polskę w złym stanie gospodarczym, zniszczoną przez okupanta. Polska jest nasza, Ludowa i nam w niej będzie dobrze. Musimy być cierpliwi. Ja proszę o współpracę wszystkich towarzyszy i robotników. Moje drzwi są dla was zawsze szeroko otwarte. Ja jestem dyrektorem robotnikiem dla robotników.”

Tow. Bonikowski (PPS) i tow. Fijałkowska (PPR) w wolnych wnioskach przypominają towarzyszom, że począwszy od dnia dzisiejszego wszyscy pepercownicy i pepesowcy stają się w fabryce czynnymi agitatorami bloku demokratycznego.

Odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono narady.

B. Natariusz.

B.

### Czytelnicy piszą...

## Ofiarne pracują lekarze i pielęgniarki szpitala na Chojnach. — Wyżywienie chorych wymaga poprawy

Wiele się pisze o ofiarności robotników i pracowników. W prasie podziwiamy fotografie poszczególnych przodowników pracy, którzy przekraczają normę produkcji. W prasie ukazały się fotografie tych obywateli, którzy zostali odznaczeni przez Rząd Jedności Narodowej Krzyżem Zasługi za udział w uruchomieniu zniszczonego przez okupanta przemysłu.

Słusznie o tym się mówi i pisze. Ofiarny robotnik i pracownik dowiaduje się, że jego ofiara jest oceniona przez Rząd i społeczeństwo. Wyróżnienie tych, którzy specjalnie zasłużyli się Ojczyźnie, daje im bodźca do dalszej intensywnej pracy i przyciąga do ofiarnej pracy setki tysięcy nowych przodowników.

Toteż uważam, że niesłusznie omija się grobowym milczeniem poświęcenie, ofiarności niektórych pielęgniarek i lekarzy w szpitalach.

Jako jedna z chorych szpitala w Chojnach im. „Bonifratrów” chcę właśnie podnieść tę sprawę.

Bardzo mało mieszkańców naszego miasta wie o istnieniu tego szpitala. Znajdują się tam chorzy, którzy w 99 procentach są ofiarami wojny, ofiarami pięcioletniego głodu i straszliwych przeżyć: anemii, gruźlica, choroby serca, nerwowe.

Troskliwa opieką i ofiarnością lekarzy i pielęgniarek wywołuje u chorych rzadko spotykaną uność. Miejscowy lekarz, dr. Gordon, dla którego nie istnieją żadne oznaczone godziny pracy, cieszy się takim zaangażowaniem, że beznaocznie, nieuleczalnie chorym (tak) zdaje się, że stan ich choroby pogorszył się tylko z powodu ośmioletniej nieobecności tegoż doktora Gordona, który na kilka dni wyjechał z Łodzi. Również pielęgniarki wykwalifikowane pracują z ofiarnością.

Jedna siostra na cały oddział kobiecy. Wiele razy dziennie (piszę to, jako naoczny świadek), nie czekając, nie wzywając oddziałowych, spełnia najcięższe, najtrudniejsze prace przy chorych.

Trzeba przyznać, że dzięki troskliwej opiece lekarskiej i pracy pielęgniarek wielki procent chorych wychodzi ze szpitala względnie wyleczonych, zdolnych do dalszego normalnego życia.

Niestety w wielu wypadkach ofiara lekarzy i pielęgniarek mija się z celem. Hamulcem powrotu do zdrowia jest fatalny, niesmaczny i niepożywny wikt. Biorąc pod uwagę powojenną sytuację gospodarstwa, wiadomo wszystkim, że nie może być tak, jak byśmy chcieli. Ale wikt szpitala Bonifratrów jest wyjątkowo zły. Nie można liczyć na to, że każdemu choremu z domu pomagają. Mogę to stwierdzić na przykładzie: z czterech chorych na mojej sali tylko jedna chora otrzymuje pomoc z domu.

Dla chorych, dla ofiar wojny muszą się znaleźć fundusze chociażby na taki wikt, jaki otrzymują robotnicy fabryczni: okraszona zupę i jakikolwiek dodatek do chleba. W przeciwnym razie ogromnie ofiarny wysiłek personelu szpitalnego — to praca nadaremna. Chorzy, wyleczony z zapalenia stawów, przy takim odżywianiu zachoruje na serce inny na płuca i t. p.

Jak wiadomo chorzy, zarząd szpitalny robił wysiłek, by wikt polepszyć. Niestety, wysiłek bezskuteczny. Odpowiednie czynniki powinny się zająć szpitalem na Chojnach — szpitalem, w którym przeważnie leczy się najbardziej i zarazem najcięższych obywateli naszego miasta — robotników.



# Sztuka dla młodzieży, sztuka dla ludu

— mówi Kazimierz Witkomirski, rektor Konserwatorium w Łodzi

W odpowiedzi na próbe o zobrażeniu życia muzycznego w okresie okupacji, rektor Kazimierz Witkomirski mówi:

— Okupant z niesłychaną promedyacją i perfidią wypowiadał wojnę wszelkiej przejawom życia artystycznego. Cel był wyraźny. Chodziło o zaprzeczenie polskiej kultury. Zgniecenia życia kulturalnego miało przynieść efekty w postaci wyłączenia wniosków, że kultura polska nie istnieje i nie istnieje.

— Z niemiecką pedanterią w tego rodzaju robotach zabrano się do rozmieszczenia ośrodków zbiorowego życia artystycznego. Nie ma literatów, nie ma artystów, nie ma muzyków. Nie istnieją. Latoszewski, dyrektor opery poznańskiej, usłyszał wówczas takie słowa: „Owszem, dla pana może być tu praca. Ale tylko z łopaty w ręku”.

— Później, — a to też było dowodem perfidii, zezwolono na muzykę rozrywkową. Wówczas zorientowali się w sytuacji. Wykalkulowany przez okupanta ciasny kasek dla artystów w muzyce jedynie rozrywkowej rozrósł się do rozmiarów ośrodka artystycznego (takie było wówczas), skąd promieniowała zaczęła sztuka. Muzycy pojeśli, że ich obowiązkiem jest utrwalenie nowej dobra duchowego. Uczępiwszy się tego jedynego środka, musieli zejść do kamierni, ale wnieśli tam wartości, przez okupanta nieprzewidziane. Koncerty o kierunku wyznaczonym umiejscowił przez artystów rozrosły się w sposób niezwykły śmiały.

## Zakonspirowane koncerty

— Innymi ośrodkami życia muzycznego w tym czasie były koncerty zakonspirowane. Obejmowały one każdorazowo niewielką liczbę słuchaczy (od kilkudziesięciu do stu osób). Miały charakter koncertów stałych. Na koncertach tych, tak ryzykownych, produkowali się soliści, a nawet orkiestra symfoniczna. Rozbrzmiewały tu zakazane pieśni, zakazane słowa w pieśniach. Piękno utworów Szopena i będących także na in dekście kompozytorów rosyjskich, francuskich, tu rozbrzmiewało najpiękniej i najżywsz ym znajdowało rezonans. Odozwały z dziedzi nym muzyki były trafnym uzupełnieniem tych koncertów.

— W następstwie wzrostu życia muzycznego powstały później komisje rady programowej, które już wówczas kładły podwaliny pod przyszłe życie muzyczne.

— Czy powstały z tego czasu dzieła muzyczne, odzwierciedlające tragedię niewoli? — Były raczej przewidziane dzieła poświęcone tym czasom i dzieła poświęcone wyzwoleniu.

## Pieśni powstańcze

— W praktyce odzwierciedlenie tych czasów najżywszym wyrazem znajdowało w powstańczych piosenkach. Były to rzeczy nar-

wane, tytulowe. Twórcy — muzycy — nie są skłonni do natychmiastowego uchwycenia tych czy innych obrazów. Nie znaczą to, by nie reagowali. Tylko, że reakcja ich znajduje wyraz z dziełami nieznanymi.

— Polska twórczość muzyczna ogromnie się wzbogaciła w okresie okupacji. Twórczość ta jednak nie wiąże się jeszcze z przeszłością. W tym czasie przejawia się pewna niezależność twórcy, który żyje życiem wewnętrznym, niezmiernie intensywnym. W czasie bożonarodzeniowych przeżyć twórcy muzyki raczej uciekał od rzeczywistości. W perspektywie czasu, kiedy przesyła poglądy, sławą i twórczością muzyki tej treści powstają. Na razie oprócz „Grunwaldu” Maklakiewicza, oddźwiękiem niewoli, jeśli przemijają poszczególne dzieła twórców, są rzeczy nienazwane. Prawdziwy, rzetelny twórca odwołuje się do przeszłości, traktując ją jako środek jako szyld reklamowy. W tym się ujawnia bezkompromisowość artysty.

## Przeżył wojnę w melodii

— Echo niewoli jednak znaleźć w utworach muzycznych. Przykładem niech będzie między innymi mój kwartet smyczkowy. Środkiem czasu tego kwartetu jest według opinii słuchaczy, poematem zakończonych odźwięków z tragicznego okresu niewoli. Ostatnia jego część jest tryumfalnym zwolnieniem. Przekłada te części także osoby ludowe. Z dwu moich pieśni, jakie powstały w czasie wojny, w jednej (do słów Wypiechalskiego) wyrażona jest groźba, która mogłaby być echem niewoli, w drugiej natomiast (do słów Rydy) kontrastuje z nastrojem tych czasów.

— Artysta w twórczości swojej nie reaguje natychmiast na doznawane przeżycia. „Treny” Kochanowskiego są rzednim przejawem bezpośredniego wybuchu rozpaczy. Zazwyczaj przeżycia wzbogacają wnetrze twórcy, zanim się ujawnia. Fotografij jedynie potrafi fotografować pioniera w czasie powstania Warszawy. Lasy sądzą, że wykwit dzieła może być bezpośrednim następstwem doznania. Dziwno się w schronie w czasie warszawskiego powstania, że pisze. Niektórym jednak wydawało się do pewnego stopnia sprawiedliwym, że

## Idealne miejsce wypoczynku dla robotników łódzkich

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski w najbliższym czasie przejmie od Dyrekcji Lasów Las Jagiewnicki, który zostanie zamieniony na naturalny rezerwan leśny. Obszar Lasu Jagiewnickiego wynosi około 1000 ha. Znajdują się w nim stawy i doskonale tereny narciarskie. Dla dogodnienia pracującej ludności miasta dojazdu Zarząd Miejski postanowił zbudować nową

linię tramwajową. Długość nowej linii wynosić będzie ok. 4-eh kilometrów, koszt zaś około 10 milionów złotych. Budowa nowej linii tramwajowej potrwa ok 3-4 miesięcy.

Rezerwat leśny stanie się niewątpliwie idealnym miejscem wypoczynku nie tylko dla młodzieży, ale również i dla starszych osób.

Rezerwat leśny stanie się niewątpliwie idealnym miejscem wypoczynku nie tylko dla młodzieży, ale również i dla starszych osób.

## Konserwatorium Łódzkie

Po zlikwidowaniu uczelni muzycznych przez Niemców Warszawa uzyskała namiastkę konserwatorium. Na czele stał Niemiec, nie mówiący po polsku. Było zasługą profesorów, że utrzymali w tych trudnych warunkach poziom nauki. Z rozbitościem Warszawy należało konserwatorium montować od nowa. Wybrano dla tego celu miasta: Łódź i Kraków. Konserwatorium w Łodzi powstało w bardzo trudnych warunkach i z tej racji, że muzycy warszawscy emigro-

wali do Krakowa. Pierwszym zadaniem było skoncentrować siły artystyczne i pedagogiczne. Udało się to w rekordowym czasie. Wystarczy porównać daty inauguracji Konserwatorium: Łódź w marcu, a Kraków w sierpniu.

— Wśród profesorów wykładających w Konserwatorium Łódzkim są takie siły, jak: Kazimierz Sikorski, Karol Stromenger, Szymon Szusterman, Kędra, Dobkiewicz, Durbin, Baczkowski, Szalewski, Baczkowski; z profesorów śpiewu: prof. Bellina-Skudnik (obecnie zaangażowany na stanowisko dyrektora opery w Katowicach), Olga Olgińska, Latoszewska, Orłow i inni. Materiał naukowy jest naprawdę bardzo dobry. Nie brakuje młodych artystów, którzy już stawiają swe kroki na estradzie. Wszelkie siły tu się gromadzą. Artysta czuł potrzebę demokratycznej sztuki i nie przetrwałby powrotu do sztuki artysty, który ma na zyciu tyle dóbr kulturalnych, rozdała je bardzo chętnie. Zamierzony przez Niemców w etniczności utworzył Henryk Trzosek, ałtowił się z ławiczką Umiejętności, był symfonistą robotnika. Teraz mamy reprezentantów siły robotniczej.

— Nawigując do sprawy upowszechnienia muzyki, jak program ten rozumieją muzycy?

— Zasadniczo ogólnopolski kompozytor w Krakowie wniósł znaczny wkład w tej sprawie. Na zagadnienie, jaką sprawą duchową należy dawać ludowi, odpowiedź jest jedna: sprawa duchowa powinna być najwyższymi. Jeśli mowa jest o wyborze, — wybór może być dokonywany z muzyki dobrej i najlepszej.

— Ważnym zadaniem są popularne koncerty dla mas, koncerty dla szkół. Najlepsza sztuka dla młodzieży szkolnej, najlepsza sztuka dla mas, — tuż powinno być realizowane. Organizować je trzeba pod kątem widzenia piękna, bez przeladowania, dydaktyki. Trzeba młodzieży i mas zarazić swym entuzjazmem i otworzyć im oczy na piękno. Należy sięgać do tej muzyki, która najniechętniej przemawia. Nieraz w krótkim odzwierciedleniu sylwetki Beetho, Mozarta, Szopena, Czajkowskiego powstał zrodzenie ich dzieła. Z publicystyką tak szeroko reagującą, jak młodzież, należy postępować uosobienie i ostrożnie. Usunąć momenty osobiste estradowe dla dzieci i słuchaczy małej wyrobionych produkować się jedynie mogą być pierwszorzędne.

— To są próby, projekty, praca. Jakże będą skutki, czas pokaże. Jeśli chodzi o mnie osobiste, praca ta jest dla mnie trudną i celem. Michałowi Witkomirskiemu, bra tu temu, który pragnie mieć nakłonnie do wyjazdu do Ameryki, odpowiadam: jesień życia spędzę jedynie tutaj, by móc utrząć owoce pracy.

Płk. prof. dr. T. Sas-Jaworski

## Powrót na ziemię ojców i dziadów

Od tego czasu trwały walki z zakonem z krótkimi przerwami przez 300 lat. Pobit Krzyżaków co prawda Władysław Łokietek pod Płowcami (1331), lecz zwycięstwa nie wyzyskał i zmarł podczas przygotowań do nowej z nimi rozprawy. Syn jego Kazimierz Wielki, skłonny raczej do układów i ustępstw na rzecz umocnienia swej władzy wewnętrznej, popełnił drugi straszny błąd zrzekając się (1355) Śląska. Otrzymał co prawda w układzie zawartym z wielkim mistrzem w Kaliszu Kujawy z ziemią Dobrzyńską, ale zostawił Krzyżakom Pomorze. Dopiero Władysław Jagiełło z powodu zajęcia przez nich Żmudzi i zagrożenia połączonej z Polską Litwy pobit ich (1410) na Zielonym Polu (pod Grunwaldem) i złamał raz na zawsze potęgę zakonu, ale nie urwał łba hydrze, która miała się znów odrodzić w spadkobiercach Krzyżaków: Hohenzollernach. Tak samo nie skończyła się długoletnia zwycięska wojna Kazimierza Jagiellończyka wyparciem Krzyżaków raz na zawsze z nad Bałtyku. W traktacie toruńskim (1466) odzyskała co prawda Polska Pomorze z ziemią Chełmską, część Prus Zachodnich z Malborkiem, Elblągiem, Szumem, Warmią, ujściem Wisły i dostępem do morza, ale Prusy Wschodnie z Królewcem i Mazury zostały przy Krzyżakach.

## Po Zakonie Krzyżackim — Hohenzollernowie

Szerzący się za Zygmunta Starego luteranizm w Niemczech przeczucił się nie-

bawem i do Prus Wschodnich. Wybrany był wówczas (1510) na wielkiego mistrza zakonu siostrzeniec króla. Albrecht Hohenzollern, z rodziny panującej wówczas w Brandenburgii. Aby stworzyć pomost pomiędzy Prusami Wschodnimi i krajem macierzystym postanowił Albrecht zdobyć Gdańsk. Został jednak pobity przy pomocy Kaszubów. Wówczas wielki mistrz przyjął luteranizm i wraz z nim cały zakon oraz kraj mu podległy. Król, niestety, zadowolony się nadaniem mu lenna i złożeniem hołdu publicznego w Krakowie. Zamiast usunąć od władzy wiarołomnego siostrzeńca i zająć całe Prusy, wybrał Zygmunta Stary znow drogę pośrednią. Po Jagiełło i jego synie Kazimierzem była ugodowość trzecim błędem w stosunku do Prus Wschodnich.

Następny Ks. Albrechta prowadził nadal politykę konszachców z wrogami i zdrady w stosunku do Rzeczypospolitej. Za Zygmunta III Wazy i Jana Kazimierza, w okresie wojen szwedzko-polskich, zawierali układy i udzielali pomocy nieprzyjaciółom Polski. I chociaż wojska polskie wkroczyły (1656) do Prus Wschodnich i zmusiły elektora Fryderyka Wilhelma do zerwania umowy z Karolem Gustawem szwedzkiem, został on w układzie Sławsko-Bydgoskim (1659) zwolniony z lenna i hołdu i otrzymał prawo swobodnego przemarszu swych wojsk przez Pomorze polskie do byłej dzielnicy krzyżackiej. Gdy przeciwko srogiej tyranii elektorów brandenburskich i równocześnie książąt wschodniopruskich zaprotestowały w Warszawie zachodniopruskie stany, szlachecki i

miejski, mściwy elektor kazał ich ująć i ścigać. Oby zaś ukoronował się w Królewcu na „króla w Prusach”, pierwszy król polski — August II saski pośpieszył z powinszowaniem, a może i propozycją podziału Rzeczypospolitej.

## Błędy mszcza się strasznie

W każdym razie podał projekt ten sąsiadom Polski Fryderyk II i to z doraznym skutkiem. Prusy, Austria i Rosja podpisały w r. 1772 pierwszy rozbiór Polski, na skutek którego królowi pruskiemu przypadła w Prusach Wschodnich Warmia, województwo pomorskie bez Gdańska i województwo malborskie. Od tej chwili rozpoczęła się martyrologia ludności polskiej nad Bałtykiem.

## Gdańsk w erency wyrachowany?

Rozmaite są zapatrywania na stosunek Gdańska do Polski. Już król Jan Kazimierz nazwał go „urbs fidelissima” — najwierniejsze miasto — i określenie to powtarza się dość bezkrytycznie aż do czasów ostatnich.

Przecza się przy tym jednak takie fakty historyczne, jak bunt Gdańska przy objęciu władzy przez Stefana Batorego, zatarg wolnego miasta z Władysławem IV i wezwanie króla duńskiego na pomoc przeciw królów i jego flocie, co zakończyło się jej rozbięciem przez Duńczyków, a więc popełnienie wyraźnej zdrady stanu, zawarcie traktatu handlowego z Szwedami podczas wojny Karola Gustawa przeciw Rzeczypospolitej, odmówienie Janowi III kontroli nad handlem bałtycko-polskim i udziału w cła wywozowym, wreszcie stałe oporne stanowisko wobec żądań ingerencji komisarzy królewskich w sprawy zarządu miasta i portu. Z słusznych tych zarzutów wy-

plywa bezwzględne potępienie miasta.

Chcąc wydać beznamiętny sąd, trzeba pamiętać, że Gdańsk, należący do związku miast hanzeatyckich od jego powstania do jego zamarcia, był portem w dzisiejszym określeniu międzynarodowym. Gdy podczas targów dominikańskich w listopadzie 1308 Krzyżacy, usadowieni na zamku gdańskim, urządzili zdradziecki wypad i wymordowali liczną zgromadzoną ludność miasta i okolicy, sprowadzili na jej miejsce kupców niemieckich i holenderskich. Z biegiem czasu napłynęli co prawda do miasta znów Kaszubi, ale jako drobni rzemieślnicy i robotnicy, nie mieli wpływu na radę i patrycjat miejski.

Gdańsk był od samego początku miastem królewskim i jako takie miał obowiązki do świadczeń na rzecz skarbu na równi z innymi miastami tego rodzaju. Faktycznie jednak mógł uważać się za wolne miasto wyższego stopnia, a to z powodu coraz liczniejszych przywilejów, nadawanych mu przez królów polskich w zamian za niejedną pomoc finansową, zasilającą w krytycznych chwilach pusty skarb królewski. Były to jednak świadczenia doradne, prawem nieustalone.

Królowie próbowali wielokrotnie ukłócić butą i krnąbrność gdańskich patrycjuszów. Ale wtedy natrafiali prawie zawsze na opór sejmów. Szlachta obawiała się, że nałożenie na Gdańsk świadczeń i obcięcie jego przywilejów może wpłynąć na szerokość strumienia złota, które płynęło obficie do jej kieszeni w zamian za spławiane do Gdańska pszenicę. Gdańsk nie chciał wyrzec się swych przywilejów, szlachta swego dostępu i tym sposobem zbliżały się interesy obu stron z krzywdą dla Rzeczypospolitej.

(D.c.n.)



Dla wygody Sz. Klienteli został otwarty  
**hurtowy skład cukrów**  
 F-my Jerzy Karczewski  
**Łódź, Rzgowska 8**

Dnia 21 lutego 1946 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza córka  
**ś. p Mirosława Anna Rozwens**  
 ur. 2 maja 1934 r. ucz. VI oddz. Szkoły Powszechnej Nr. 22.  
 Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Słowiańskiej Nr. 17, nastąpi dziś 23 lutego 1946 r. o godz. 14-ej, o czym zawiadamiają krewnych i znaniomych  
**RODZICE I SIOSTRA.**

**COLOSSEUM**  
 Kopernika 16, tel. 174-75  
 Od dziś do 28 lutego br.  
**Zmieniony program**  
 Szczery humor! Zachwyf! Emocja!  
 Codziennie 19.15, w niedzielę 16.15, 19.15  
 1 marca PREMIERA zupełnie nowego programu.

**Co usłyszymy przez radio**  
 6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Godzienny odcinek pow.: „Bartek Zwycięzca” — now. Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.15 Audycja dla dzieci: Ciocia Julia i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.30 Recital fortep. Krystyny Roesner. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Przegląd wydawnictw w oprac. Zbigniewa Molskiego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „O Norymberskim procesie” — pog. red. Karola Turkiewicza. 2) „Przywódca ruchu oporu w Łódzkiej Ghecie” — pog. Władysława Karmiola — w ramach audyc. Centr. Żydowskiej Komisji Historycznej. 3) Płyty. 16.00 W-wa. 16.30 Transmisja Wiccu Poselskiego z sali Gayera — spraw. R. Chłodziński. 18.00 W-wa. 19.15 „Mauthausen oswobodzony” — rep. Juliusza Pogoń-Sliżowskiego. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert Zyczeń. 22.00 Transm. z Bydgoszczy. 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

**ZWIĄZEK KUPCÓW W ŁODZI** zawiadamia członków branży spożywczej, że w dniu 24 stycznia br. (niedziela) o godz. 10-tej rano w lokalu Związku odbędzie się zebranie branży spożywczej celem wyboru delegatów sekcji do Zebrania Delegatów Związku.  
 Regulamin wyborczy wywieszony został w lokalu Związku.  
 W myśl regulaminu kandydatury zgłaszane być muszą na piśmie i poparte podpisami 10 członków, uprawnionych do głosowania i obecnych na sali.  
**Zarząd Związku Kupców.**

**Ogłoszenie**

Sąd Grodzki w Tuszynie podaje do publicznej wiadomości, że do Sądu tego, złożony wniosek o rehabilitację, następujące osoby:  
 1) Emil Hellwig, lat 48, przebywający obecnie w obozie pracy, Piotrków, ul. Wolborska, zaś w czasie okupacji Tuszyn-Sroek (Nr. R. 2/45 r.)  
 (wyżej wymieniony zaliczony został do II Grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste).  
 2) Anna Sztajnbar, lat 42, zam. w Łodzi-Chojny, przy ul. Trębackiej Nr. 19, zaś w czasie okupacji w Tuszynie (Nr. R. 18/45).  
 3) Leopold Stibe, lat 33, przebywający w Więzieniu w Łodzi, przy ul. Kopernika Nr. 29, zaś w czasie okupacji, zam. we wsi Wola - Kazubowa, gm. Kruszów, pow. łódzkiego (Nr. R. 25/45 r.)  
 4) Tadeusz Wójcicki, lat 20, zam. w Tuszynie - Poduchownym, gm. Kruszów, pow. łódzkiego, zaś w czasie okupacji w Czyżemini, gm. Dłutów pow. łaskiego (Nr. R. 27/45 r.)  
 5) Edmund Wajgold, lat 36, zam. we wsi i gm. Czarnocin, pow. łódzkiego (Nr. R. 30/45)  
 6) Eugeniusz Janicki, lat 25, zam. w Łodzi przy ul. Odyńca Nr. 32, zaś w czasie okupacji w Rzgowie, przy ul. Tuszynskiej Nr. 1, gm. Gospodarz (Nr. R. 32/45 r.)  
 7) Brunon Rajman, lat 35, zam. w Gietmowie, gm. Wiskitno, pow. łódzkiego (Nr. R. 34/45 r.)  
 8) Janina Lefler, lat 21, zam. w Tuszynie, przy ul. Łąkowej Nr. 5, (Nr. R. 1/46 r.)  
 9) Jadwiga Lukas, lat 39, zam. w Rzgowie, przy ul. Nowy-Rynek Nr. 16 (Nr. R. 2/46 r.)  
 10) Krystyna Lukasówna, lat 17, zam. w Rzgowie, przy ul. Nowy-Rynek Nr. 16. (Nr. R. 3/46 r.)  
 11) Krystyna Burchardt, lat 18, zam. w Łodzi, przy ul. Rzekowskiej Nr. 76. (Nr. R. 5/46 r.)  
 12) Krystyna Bryszowa, lat 55, zam. we wsi i gm. Gospodarz, pow. łódzkiego (Nr. R. 6/46 r.)  
 13) Mieczysław Jastrzębski, lat 21, zam. we wsi Modlicy, gm. Gospodarz, (Nr. R. 8/46 r.)  
 14) Kazimiera Krajewska, lat 41, zam. w Rzgowie, przy ul. Tuszynskiej Nr. 2, (Nr. R. 12/46 r.)  
 15) Bronisława Szyttenhelm, lat 48, zam. w Rzgowie, przy ul. Pabianickiej 26 (Nr. R. 14/46 r.)  
 16) Alfreda Szyttenhelm, lat 23, zam. w Rzgowie, przy ulicy Pabianickiej 26 (Nr. R. 15/46 r.)  
 17) Antoni Szyttenhelm, lat 20, zam. w Rzgowie, przy ul. Pabianickiej Nr. 26 (Nr. R. 16/46 r.)  
 18) Barbara Łacwik, lat 81, zam. we wsi

**Komitet Pomocy Zimowej**

zawiadnia, że w dniu 23. 2. 1946 r. Andrzej Bogucki, Janina Godlewska, Wacław Jankowski, Franciszka Leszczyńska, wystąpią w Gospodzie Artystów podczas Nocy piosenki i humoru. Orkiestra jazzowa. Ceny niższe. Całkowity dochód ze sprzedaży biletów na rzecz Pomocy Zimowej. Zamówienia stolików od dnia 21. 2. 1946 r. codziennie przyjmuje Gospoda Artystów w godzinach od 12—16 oraz od 19—22. Wstęp zł 150.

**Kina**

„Polonia” (ul. Piotrkowska 67) — „Norymberga” „Tęcza” (ul. Piotrkowska 108) „Parada Sportowa” — „Wista” — (ul. Przejazd Nr. 1) „Adria” — (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honolulu” „Bałtyk” (ul. Narutowicza 20) „Gdynia” (ul. Przejazd 2) „Świat się śmieje” „Stylowy” (ul. Kilińskiego nr 123) „Złudzenie życia” „Włóknarz” (Zawadzka 16) „Hel” (ul. Legionów 2/4) — „Dni szczęścia” „Przedwiośnie” — „Manewry miłosne” — „Tatry” (ul. Sienkiewicza 40) — „Potęga życia” Film o przyszłych wirtuozach „Młodociągnięcia” „Robotnik” ul. Kilińskiego 178) „Halka” „Rekord” (Plac Reymonta) „Jadzia” — „Muza” (Ruda Pabianicka) „Przez łyż do szczęścia” „Zachęta” — Majdanek. Oświetl. „Od Wisły do Odry” „Bałka” (Franciszkańska 31) „Wesoły program” — „Wolność” (ul. Napierkowskiego 16) — „Roma” (ul. Rzgowska Nr. 84) „Przez łyż do szczęścia”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.**

Premiera **DZIŚ!** Premiera.  
 o godz. 19.15  
 komedii w 3 aktach, Gabrieli Zapolskiej pt.  
**„Ich czworo”**  
 udział biorą:  
 Mira Zimińska, Jan Kochanowicz,  
 Janina Macherska, Ludwik Tatarski  
 Hanna Bielicka, Zdzisław Reński,  
 Maria Kaniewska.  
 Reżyseria: Erwin Axer.  
 Bilety do nabycia w kasie od godz. 10-tej.

**W niedzielę 24 bm. — w niedzielę 24 bm. powtórny poranek**

Mrzyki jazzowej. Piosenki i Humoru z udziałem Mieczysława Kleckiego na czele orkiestry jazzowej. Hanny Bielickiej znanej piosenkarki. Juliana Sztallera popularnego piosenkarza radiowego. Początek o godz. 12.15. Przesprzedaż biletów w sobotę i niedzielę od godz. 10-tej.

**KOSZULE MĘSKIE**

i pijamy firmy „DELTA”, po cenach hurtowych poleca:  
**M. MAJEWSKI, Łódź, Piotrkowska 58.**

**OB. LEWINA**

czy też Ob. Lewiego, który powrócił z obozu z Niemiec i ma wiadomości o aptekarzu J. Kahanym proszę o łaskawe zatelefonowanie pod 153-87.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lekarze**

**DR S. ŻURAKOWSKI** (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucyjnych przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6  
 Dr. med. E. MIKULICZ  
 lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.  
**DR RATAJ** Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych wenerycznych u kobiet Kosmetyka Łódź Piotrkowska skła Nr 33. Godz 11 — 1 i 3 — 5  
**DR. ZOFIA SKONIECZKA**, lekarz szpitala „Kochanówka”, spec. chorób nerwowych przyjmuje je 4-6 ul. Piotrkowska 16.  
 Dr. med. **MARIA WILKOWA**  
 choroby oczu  
 przyjmuje od 4 — 6-ej  
 Świętokrzyska 6 m 5 tel 179-80

**ZESZYTY** szkolne, papiery pakowe, kancelaryjne, pluskiewki, spinacze, bloczki poleca „Polonia”. Cegielniana 1.

**KAPELUSZE** damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia, pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka. Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności), tel. 166-04.

**EMALIOWANE** naczynia kuchenne, wiadra, kubki, łyżki do jedzenia, latakki poleca hurtownia Łódź, Rzgowska 3.

**OSTRZENIE** noży introligatorskich, rzeźniczkich i przyrządów do manicure. Plac Wolności Nr. 5. P. Nowak.

**MASZYNY** drukarskie, introligatorskie montuje i remontuje. Oferty do adm. „pod Monter”.

**FABRYKA CUKRÓW**, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawnej Podłęża) tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów

**Kurno i sprzedaz**

„MUZYKA I NUTY” Teofil Martulewicz, Nawrot 22, Sprzedaż instrumentów muzycznych, skrzypiec, gitar mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.  
 DO SPRZEDANIA 4 większe prosiaki, Morska Nr. 4. Kociotek.  
 MASZYNA trykotarska do szycia — Singera do sprzedania, ul. Sienkiewicza 97, m. 14.

**DENTYSTYCZNE** materiały kupuje, Gdańska Nr. 26a, m. 18.

**PATEFONY**, radiodiodniki, płyty stare i nowe tanie kupujemy E. Białecki, Andrzeja 30.

**BIURKO** krzesła szaf kilka kupię, Wólczańska 13 dozorca.

**OPEL-BLITZ** dwutonowy okazjnie sprzedam Tel. 124-73.

**FRYZJERSKI** zakład tanio sprzedam 25 tysięcy zł, z aparatami Pogonowskiego 64.

**KSIĄŻKI** polskie wszelkie i naukowe w językach obcych kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182.

**KUPNO-SPRZEDAŻ** motorów elektrycznych, aparatów fotograficznych, kinowych i radiowych. Polus, Gdańska 17.

**Zofiarowane**

**ZJEDNOCZENIE** Przemysłu Aparatów Elektrycznych Łódź, ul. Piotrkowska 111, poszukuje głównego księgowego, inspektora przemysłowego oraz inżyniera lub technika do działu zbytu.

**MANIKIURYSTKA**, lub manikiurzystka, rydzierka potrzebna, Traugutta 5. Zakład Fryzjerski.

**POTRZEBNA** uczciwa osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego z gotowaniem. Zgłaszać się do sklepu Szymonowicza 20, (Chojny).

**POTRZEBNI** kaczki na krosna an...skie. — Zgłaszać się: firma J. Babad, Łódź, Wólczańska 239.

**FABRYKA CUKIERKÓW** „Delicia” Łódź, Żeromskiego 31, zatrudni wykwalifikowane osoby pracujące na czekoladzie oraz pakowaczki.

**Zarobione dokumenty**

**ZGUBIONO** dowód osobisty, legit. rzemieślnicza, obozowa, zaświadczenia przydziału mieszkaniowego, Twardowskiego Józefa, Pabianice Moniuszki 162.

**ZGUBIONO** palcówkę Zaborowskiej Weroniki, Pabianice, Łakowa 49.

**ZGUBIONO** kartę ewakuacyjną Nr. 2973. — Okarmus Antoniny, Jadwinia 1, gm. Widzew.

**ZGUBIONO** niemiecką kartę pracy i zaświadczenie pracy Dynarskiego Władysława, Piotrkowska 154-18.

**ZGUBIONO** legit. Zw. Zaw. oraz inne dowody osobiste Kozłowskiej Eleonory, Piotrkowska 123-9.

**ZGUBIONO** kartę rozprawczą, legit. PPR., Zw. Zaw. członkowską, Spółdzielni i kartki wyrównawcze, Łagwry Antoniego.

**ZGUBIONO** palcówkę, odcinek zameldowania w Ubezpiec. Społ. Olban Stanisławy Alfredy, Bronisławy 25-1.

**ZGUBIONO** teczkę z materiału z plombownicą i cegami. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem do portiera, Wólczańska 206.

**SKRADZIONO** palcówkę na nazwisko Bogusławskiej Marii, Rokicińska 37-6



## ZE SPORTU

## PRACA I OBRONA

— pod tym hasłem rozwija się sport w Armii Czerwonej

Sportem interesuje się dzisiaj cały świat. Ale potrzeba było wojny, aby chiński mur dzielący sport w ZSRR od sportu Zachodniej Europy został skruszony, wraz ze strupieszalnym jej ustrojem. Dopiero czołgi sowieckie uitorowały sportowcom ZSRR drogę do Środkowej Europy. Żołnierz Czerwonej Armii nie tylko wyzwolił Europę spod buta hitlerowskiego najeźdźcy, ale był również pierwszym łącznikiem sportowców Wschodu z Zachodem. Gdy tylko stopniały śniegi i pierwsze promienie wiosennego słońca padły na murawy boisk, piłka nożna nawiązała braterstwo sportowe pomiędzy armiami sprzymierzonymi.

Jak z rogu obfitości posypały się spotkania między sąsiadującymi garnizonami. Piłkę poczęli kopać Anglicy, Rosjanie, Amerykanie i Polacy. Początkowo wszyscy z osobna, a później między sobą. W Hamburgu Armia Czerwona przegrywa z Anglią 2:3, w Wiedniu piłkarze radzieccy biją tychż Anglików 6:1. Są to jednak zawody organizowane ad hoc, wyniki których nie były bynajmniej miarodajnym sprawdzianem poziomu sportowego. O faktycznym poziomie piłkarskim w ZSRR Europa dowiedziała się dopiero do wyczerpania „Dynamo” w Anglii.

Sport w Rosji cieszy się wielką popularnością i opieką władz państwowych nie mniejszą opieką jest on oczywiście otaczany i w szeregach Armii Czerwonej.

W Armii Czerwonej uprawia się wszystkie gałęzie sportu. Po za piłką nożną wielką popularnością wśród woj-

ska cieszy się gimnastyka przyrządowa, lekkoatletyka, boks, zapasnictwo i podnoszenie ciężarów, jak również — ze sportów zimowych — narciarstwo.

Centralny Dom Czerwonej Armii, posiadający jeden z większych klubów sportowych w Rosji. Do klubu tego należą sekcja piłki nożnej, stoją na bardzo wysokim poziomie. W roku zeszłym piłkarze Centralnego Domu Czerwonej Armii zdobyli puchar ZSRR.

Prócz tego klubu istnieje jeszcze szereg innych, jak „Skrzydła Sowietów”, do których należą obok sportsmenów wojsk lotniczych wszyscy pracownicy przemysłu lotniczego, „Dynamo” — klub wojsk pogranicznych i pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz cały szereg innych.

Struktura organizacyjna sportu w ZSRR jest jedna dla wszystkich. Najwyższą jej komórką organizacyjną jest Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Sportu i Wychowania Fizycznego. Rozgałęzia się on na komitety republikańskie, te zaś z kolei na komitety okręgowe, miejskie i powiatowe. Sport Armii Czerwonej podlega jak i inne tym samym organom.

Najbardziej popularną i rozpowszechnioną konkurencją sportową wśród wojska jest niezwykle jak na nasze stosunki bieg, przypominający nasze „crossy” i biegi z przeszkodami. Zawodnicy startują pojedynczo na czas. Obowiązują ich pełny rynsztunek bojowy: karabin, maska gazowa, plecak odpowiednio obciążony i trzy granaty. Zawodnik musi w oznaczonym czasie nie przekraczającym

1 minuty wypełnić pięć zadań. Bieg rozpoczynają zawodnicy na... brzuchach. Po przeczołgananiu się na pewną odległość zawodnicy, biegnąc już, muszą pokonać trzy przeszkody, z których najwyższa wynosi 2 mtr. Po wzięciu tych przeszkód z odległości 15 mtr. każdy musi przynajmniej jednym granatem trafić do specjalnego rowu o wymiarach 7:1, dalej przeskoczyć rów z wodą szerokości 3 mtr., a następnie wykonać trzy zadania z zakresu szermierki na bagnety: uderzenie proste do tarczy, w bok prawe i rzucenie piłki kolbą z wysokości 1,60 cm. Pozostałe 4 metry do mety, każdy z zawodników musi przebiec i na mecie

stać w pozycji bojowej do strzału. To wszystko musi wykonać w ciągu jednej minuty.

Konkurencja ta, która, jak widzimy, wymaga wielkiej sprawności fizycznej, jest bardzo rozpowszechniona nie tylko wśród armii, ale i wśród wszystkich sportowców, gdyż jest podstawową konkurencją do zdobycia najbardziej zaszczytnej odznaki dla sportowca ZSRR — odznaki „G.T.O.”, „Gotów do pracy i obrony”.

Element pracy i obrony jest bowiem podstawową strukturą sportu w ZSRR.

Z. Kr.



Radziecka młodzież fabryczna ćwiczy w jeździe na nartach, by być gotową do boju.

## Kronika Łódzka

## Z Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, 24 lutego o godz. 4-ej odbędzie się wygłoszony referat pt. „PPR Partia odbudowy politycznej i ekonomicznej Polski”. Następnie: film pt. „Szalony Lotnik”.

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, 23 lutego o godz. 18-ej tow. Zand Helena wygłosi referat pt. „Rocznica Czerwonej Armii”. Następnie film pt. — „W imię Ojczyzny”.

## Zebrania

W niedzielę, 24-go bm. o godz. 10-tej odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej dzielnicy Lewa-Śródmiejska. Dla członków PPR, stawianictwo obowiązkowe.

Komitety dzielnicowe PPR  
Lewa-Śródmiejska

Dziś — w sobotę — dnia 23 lutego br. o godz. 17 (5 pp.) w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej — Lewej przy ul. Południowej 11 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Nauczycielskiego PPR z udziałem delegata z Warszawy. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

## AKADEMIA W 28-a ROCZNICĘ ARMII CZERWONEJ

W sobotę 23 lutego br. o godz. 16.30 w sali Teatru Wojska Polskiego odbędzie się Uroczysta Akademia z okazji 28-jej rocznicy Armii Czerwonej. W części oficjalnej Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii Łódzkiej pod kierownictwem Z. Górzyńskiego wykona „Przyjaźń Ludów” Gliery, „Marsz jubileuszowy” Innołitowa-Iwanowa i inne utwory symfoniczne.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIwersyteckie  
Prof. Dr Stanisław Zajączkowski wygłosi odczyt pt. „Zakon Krzyżacki a Polska” w niedzielę dnia 24. II. br. o godz. 12-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68 III p. sala 61. Wstęp dla kształcącej się młodzieży 2.— zł. dla inych 5.— zł.

## Dyżury antek

Cymera — Wólczańska 37  
Bojarskiego — Przejazd 19  
Unleszewskiego — Dąbrowska 24b  
Epszajna — Piotrkowska 225  
Trawkowskiej — Brzezińska 56  
Pawlikiewicza — Pomorska 12.

## Sport robotniczy w Łodzi organizuje się

Onegdaj odbyła się wstępna konferencja pomiędzy przedstawicielami zarządu dwóch większych robotniczych klubów sportowych: TUR-u i „Zryw”. Na konferencji tej uzgodniono ogólny całokształt rozwoju współpracy obu klubów.

Rodzina robotniczych klubów sportowych w Łodzi powiększa się jeszcze o jeden nowy klub — K.S. „Zryw”. Obok TUR-u, posiadającego już dwu-

dziesięcioletnią tradycję sportową, przystępuje do działalności nad szerzeniem sportu i wychowania fizycznego wśród mas pracujących i młodzieży klub nowy, nie posiadający tych tradycji, jednak pełen młodzieńczego zapału i ochoty do pracy. To też niewątpliwie, że współpraca pomiędzy TUR-owcami a „Zrywem” ułoży się jak najpomyślniej. Następną konferencja, na której zostanie, między innymi, ukończony

Łódzki Komitet Wychowania Fizycznego ZRSS odbędzie się przy udziale delegacji „Zrywu” w poniedziałek.

## Dzisiaj gra „Wisła” z „Wartą”

Dzisiaj rozpoczynają się w sali „Ymca” grupowe mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej z udziałem „Wisły” (Kraków), „Warty” (Poznań) i TUR (Łódź).

O godz. 17-ej grać będą drużyny zamiejscowe „Warta” z „Wisłą”.

W niedzielę rano o godz. 10-ej spotka się „TUR” z „Wartą”, a o godz. 17-ej „TUR” z „Wisłą”.

## Filmy w ZWM

Dziś w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Z. W. M. przy pl. Zwycięstwa 13 — dwa seanse o godz. 14.30 i 18-ej filmu pt. „Czapajew”. — o czym zawiadamiamy członków i sympatyków.

Niniejszym zawiadamiamy, iż dnia 23 o g. 18-ej w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Z. W. M. przy pl. Zwycięstwa 13 (Wodny Rynek) będzie wyświetlany film pt. „Wielkie Życie”.

## Ofiary

Zł. 7.465 — na cel odbudowy zburzonego pomnika ku czci poległych o wyzwolenie m. Łodzi; od zespołu pracowników Centralnych Magazynów i Warsztatów szwedo - krawieckich Komisariatu Głównego Milicji Obywatelskiej w Łodzi przyjęła redakcja „Głosu Robotniczego” 16 lutego br.

Wyrażając uczucie wielkiego oburzenia z powodu barbarzyńskiego zniszczenia przez zbirów NSZ-owskich pomnika ku czci poległych Żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego składają pracownicy „Domu Repatrianta” im. B. Waśkopyła przy Wojewódzkim Komitecie Zd. w Łodzi zł. 2.050.— (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt zł. na odbudowę pomnika.

W związku z zamierzonym w „Głosie Robotniczym” w dn. 17. 2. 46 r. firm, które zadeklarowały sumy na odbudowę pomnika ku czci poległych żołnierzy radzieckich, prosimy o właściwe zamieszczenie naszej firmy. Zamieszczone zostało „Zajsił” i S-ka zł. 5.901.— Winno być: Zeh, Schlie i S-ka” Andrzeja 53/55 zł. 5.901.

## Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P. dziś o godz. 18 min. 45 i jutro w niedzielę o godz. 14 (czternastej) min. 30 WESLE FIGARA Beaumarchais z Romanówną i Damieckim w rolach Zuzanny i Figara. Wieczorem i dni następujących o godz. 19 ELEKTRA J. Giraudou w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Edmunda Wiercińskiego w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej i z ilustracją muzyczną Romana Palestra.

TEATR POWSZECHNY TUR dziś o godz. 19 min. 15 oraz jutro w niedzielę o godz. 16 i 19 min. 15 ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM Dickens w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach i kostiumach St. Cegielskiego i z ilustracją muzyczną Mieczysława Mierzejewskiego. W poniedziałek przedstawienie szkolne. W poniedziałek passepportu nieważne.

## KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Dziś premiera komedii Gabrieli Zapolskiej p. t. „Ich czworo”. Początek o godz. 19.15. — Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macher ska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina. Kier. liter. Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt”. Bilety nabyć można w kasie teatru od godz. 10-ej.

## TEATR „SYRENA” — Traugutta 1.

Dziś i codziennie Wielkie Widowisko Muzyczne Z. Górzyńskiego i W. Stennia p. t. „TRZEJ MUSZKIETEROWIE” z udziałem całego zespołu „Syreny” chóru i baletu. Początek przedst. o godz. 19.15.

W niedzielę dnia 24 bm. dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15.

## Poranek Muzyki Jazzowej, piosenki i humoru.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 12.15 w Teatrze Domu Żołnierza przy ulicy Daszyńskiego 34 na ogólne żądanie ulubieńcy Łodzi: Mieczysław Klecki na czele orkiestry jazzowej, znana humorystka Hanna Bielicka i Julian Sztadler piosenkarz radiowy.

## WIDOWISKO DLA DZIECI

W Kinie „Polonia” (Piotrkowska 67) W niedzielę dn. 24 bm. Wileński Teatr Łódź gra bałkę „O Gwiazdce z Nieba”. Początek o godz. 11-ej. Bilety w kasie kina od dziś od godz. 3 pp.

COLOSSEUM — Kopernika 16 od dziś do 28-go lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

## DLA WAS DZIECI

## „Tańcowała ryba z rakiem”

Scena Robotnicza — Południowa 11. W sobotę dn. 23 o godz. 16 i w niedzielę 24 o godz. 12 (poranek), wystawia piękne widowisko dla dzieci pt. „Tańcowała ryba z rakiem”. Jest to piękny montaż sceniczny na czele z baletem dziecięcym. Ten najmilszy z teatrów, którego wykonawcami są najmłodsi aktorzy Łodzi, nie tylko bawi, ale i uczy. Są to już ostatnie przedstawienia grane już od trzech miesięcy. A więc dzieci, które jeszcze nie widziały — śpieszcie!

## ROZMAITOŚCI LITERACKIE.

ZZLP Oddział w Łodzi zawiadamia, iż w sobotę, dn. 23 bm. o godz. 19-ej w Klubie Piekwicka — Traugutta 6 (wejście przez hotel I p.) odbędzie się wieczór „Rozmaitości literackich”, na którym szereg autorów odczyta swoje prace.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz piśmowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.